

# DZIENNIK ŁÓDZKI

ROK VII Nr 207 (2187)

Łódź, środa 1 sierpnia 1951 r.

## Wielka manifestacja młodzieży polskiej i niemieckiej w Słubicach

SLUBICE. Dnia 31 bm. na granicy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Słubicach odbyła się wielka młodzieżowa manifestacja pokoju i przyjaźni. Sztafeta ZMP przekazała młodzieży NRD dumny i radosny meldunek młodzieży polskiej na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

O godz. 18 na stadion Wojska Polskiego w Słubicach, gdzie zebrały się tłumy ludności, wjechały owacyjne witane 4 motorowe sztafety z Wrocławia, Poznania, Zielonej Góry i Szczecina.

W godzinach wieczornych na moście łączącym brzegi Odry odbyło się uroczyste przekaza-

nie meldunku młodzieży polskiej przedstawicielom FDJ. Meldunek ten młodzież niemiecka zaniesie w wielkiej sztafecie do Berlina. Tekst meldunku odczytał sekretarz zarządu głównego ZMP, Wiesław Olejka.

W czasie odczytywania meldunku zebrała młodzież wnośną okrzyki na cześć Światowej Demokratycznej Federacji Młodzieży, na cześć poko-

ju, na cześć Prezydenta Bieruta, prezydenta Piecka i największego przyjaciela młodzieży — Józefa Stalina.

Przyjmując meldunek w imieniu młodzieży niemieckiej, sekretarz centralnej rady FDJ oświadczył m. in.: „Wasz meldunek jest dowodem siły i gotowości młodzieży polskiej do obrony pokoju, zagrożonego przez amerykańskich imperialistów. Będziemy go dumnie nieśli przez setki niemieckich miast i wsi“.

Po uroczystości na moście odbyły się radosne zabawy młodzieży polskiej i niemieckiej.

## Depesza Marszałka Rokossowskiego do głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu-Teh

WARSZAWA, (PAP) — Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski z okazji 24. rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wysłał następującą depeszę:

cielskich stosunków między naszymi armiami“.

Do Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Towarzysza Czu-Teh Pekin

Z głębokim szacunkiem Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski

Z okazji 24-tej rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym zasługam Wam i w Waszej osobie siłom zbrojnym Chińskiej Republiki gorące, braterskie pozdrowienia.

## Rokowania w Kaesongu

PEKIN, 31. 7. — Agencja Nowych Chin donosi, że pięć następnego posiedzenia w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei odbyło się 31 lipca i trwało od godz. 10 do 11 min. 30 czasu koreańskiego.

Omawiano w dalszym ciągu sprawę ustalenia linii demarkacyjnej między oboma stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

## Rocznica zdrady wobec narodu

Bor-Komorowski na posiedzeniu tzw. „krajowej reprezentacji politycznej“ w dniu 14 października, a więc w okresie, gdy trwała wspaniała ofensywa Armii Radzieckiej, niosącej wyzwolenie ziemiom polskim — oświadczył cynicznie:

„Nie możemy doprowadzić do powstania, gdy Niemcy bici rozstrzygająco na zachodzie i południu, trzymają jeszcze ciągle front wschodni i ostają nas od tej strony Oslabienie Niemiec nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie.“

Dla reakcyjnej klikki armia hitlerowska przedstawiała pulkier chroniący przed Armią Radziecką, niosącą Polsce wyzwolenie narodowe i społeczne. Jednakże rozwój sytuacji na froncie wschodnim przekreślił rachuby zdradzieców. Wojska hitlerowskie cofają się w pochłochu. I armia Wojska Polskiego przekracza Bug. W Lublinie ogłoszony zostaje Mani fest PKWN. Fala entuzjazmu ogarnia naród polski, który u boku Armii Radzieckiej staje do walki z okupantem.

Klika londyńska inscenizuje wtedy potworny akt dywersji, będący jedną z części składowych planu tzw. „Burza“, polegającego na organizowaniu powstań i przejmowaniu władzy w tych miastach, do których zbliża się Armia Radziecka. Bor-Komorowski żywił na dzieje, że wskutek tej zdradzieckiej operacji uda mu się (cytujemy jego słowa):

„wzięcie pod swe dowództwo tej części społeczeństwa, która jest żądną odwetu na Niemcach.“

W Warszawie, gdzie patriotyczny lud pałał żądzą rozprawy z okupantem powstanie przybrało charakter masowy. Wbrew zawartym poprzednio zdradzieckim paktom między wywiadem niemieckim, a dowództwem AK, doszło do starcia między powstańcami a oddziałami hitlerowskimi.

Pakt bowiem „nieagresji“ — pierał się na przypuszczeniu, że Niemcy nie będą bronić linii Wisły. Powstańcy mieli uszanować ich arterie odwrotu i nie przeszkadzać w u-

W Warszawie, gdzie patriotyczny lud pałał żądzą rozprawy z okupantem powstanie przybrało charakter masowy. Wbrew zawartym poprzednio zdradzieckim paktom między wywiadem niemieckim, a dowództwem AK, doszło do starcia między powstańcami a oddziałami hitlerowskimi.

Na sali rozpraw obok prokuratora oskarżają — grupy zburzonej przed siedmiu laty Warszawy i mogły se tek tysięcy poległych.

Za tę zbrodnię Polska Ludowa wymierzy zdrajcom sprawiedliwą karę.

## Kierownicy dywersyjno - szpiegowskiej organizacji sanacyjnych oficerów przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

Zeznaje osk. St. Tatar, b. szef wydziału operacyjnego komendy głównej AK

WARSZAWA. W DNIU 31 BM. PRZED NAJWYŻSZYM SADEM WOJSKOWYM W WARSZAWIE ROZPOCZAŁ SIĘ PROCES DZIEWIĘCIU CZŁONKÓW ORGANIZACJI DYWERSYJNO - SZPIEGOWSKIEJ, KTÓRA DZIAŁAŁA W WOJSKU POLSKIM.

WARSZAWA. W DNIU 31 BM. PRZED NAJWYŻSZYM SADEM WOJSKOWYM W WARSZAWIE ROZPOCZAŁ SIĘ PROCES DZIEWIĘCIU CZŁONKÓW ORGANIZACJI DYWERSYJNO - SZPIEGOWSKIEJ, KTÓRA DZIAŁAŁA W WOJSKU POLSKIM.

Na ławie oskarżonych zasiadli kierownicy tej zbrodniczej organizacji, podległej wywiadowczym ośrodkom dyspozycyjnym w Waszyngtonie i Londynie: Stanisław Tatar — gen. brygady, Marian Utnik — płk., Stanisław Nowicki — pułkownik, Franciszek Herman — gen. brygady, Jerzy Kirchmayer — gen. brygady, Stefan Mossor — gen. dywizji, Marian Jurecki — pułkownik, Władysław Roman — major i Szepepan Wacek — komandor ppor.

Oskarżony zeznaje, że obóz ten dzielił się wyraźnie na dwie grupy, z których jedną stanowili tzw. pogrobownicy ustroju sanacyjnego — z gen. Sosnkowskim na czele i reprezentującym go na terenie kraju gen. Pelczyńskim — szefem sztabu komendy głównej A.K. „Grzegorzem“ bądź „Robakiem“ — a drugą grupę stanowili członkowie rządu emigracyjnego i jego zwolennicy z Mikołajczykiem, Popielem i Seydą na czele. Obie te grupy zwalczały się wzajemnie, powodem tego były różnice w taktyce, ale cel ostateczny obydwóch tych grup był podobny — objęcie władzy w kraju. Obie te grupy zwalczały obóz lewicowy polskiej, a gdyby lewica doszła do władzy — zdecydowane były obalić tę władzę.

Powodem tego były różnice w taktyce, ale cel ostateczny obydwóch tych grup był podobny — objęcie władzy w kraju. Obie te grupy zwalczały obóz lewicowy polskiej, a gdyby lewica doszła do władzy — zdecydowane były obalić tę władzę.

Oskarżony zeznaje, że brał udział w realizowaniu tych celów. Jesienią 1943 r. oskarżony wziął udział w zebraniu komendy głównej AK, w sprawie utworzenia organizacji dywersyjnej pod nazwą „Nie“. Zadaniem tej organizacji miało być wystąpienie przeciwko wojskom radzieckim i władzy ludowej. Na zebraniu tym „Grzegorz“ — Pelczyński wykonujący polecenia Sosnkowskiego, żądał niezwłocznego powołania do życia organizacji — jak stwierdza oskarżony — „ostrzeżem zwrócić przeciwko Związkowi Radzieckiemu i władzy ludowej, mającej w ostatecznym efekcie przygotować zbrojne podziemie, które w sprzyjającym momencie wystąpi z bronią w rękę. Komenda główna Armii Krajowej — mówił dalej Tatar — miała wyposażyć tę organizację w należyłą ilość środków finansowych i broni, bez względu na to, jak się odbije to na dalszym ciągu prowadzenia walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu“.

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

Osk. Tatar wyraził — jak twierdzi — wówczas pogląd, że organizacja „Nie“ nie znajdzie poparcia w społeczeństwie i że

oddanie jej potrzebnej ilości broni doprowadziłoby AK do postawy całkowitego stania z bronią u nogi wobec okupanta, — wbrew woli narodu. Oskarżony oświadcza, że w wyniku zajęcia przez niego stanowiska więcej nie był zapraszany na zebrania, poświęcone sprawom organizacji „Nie“.

### ZWOLENNICY DYWERSYJNYCH „WTYCZEK“

Oskarżony charakteryzuje na stopnie różnicę stanowisk między nim i „Grzegorzem“ — Pelczyńskim. Ze stanowiskiem Tataru solidaryzowali się i inni członkowie kierownictwa AK, jak m. in. szef oddziału II — płk. Drobik ps. „Dzięcioł“, komendant okręgu krakowskiego AK — płk. Józef Sychalski ps. „Luty“, inspektor komendy głównej — gen. Roztworowski ps. „Rola“, a spośród współoskarżonych — osk. Kirchmayer ps. „Andrzej“ oraz bliski współpracownik „Dzięcioła“ osk. Herman szef biura studiów w oddziale II AK.

Uważali oni — jak twierdzi osk. Tatar — że walka przeciwko okupantowi musi być prowadzona, że należy dążyć do porozumienia z wojskowymi organizacjami lewicowymi, że musi dojść do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim.

### KARTOTEKA „GRZEGORZA“

„Chodziło nam o to, ażeby przez zajęcie znacznej ilości placówek i stanowisk w aparacie państwowym, we wszelkie go rodzaju instytucjach tak cywilnych, jak i wojskowych, osiągnąć te stanowiska i tym samym przeciwdziałać wpływowi lewicowym, ażeby stworzyć możliwości do niedopuszczenia do ustroju ludowego, ażeby były szanse na to, że w Polsce powojennej będzie ustroj przez nas przewidywany — to znaczy zbliżony do wzorów typu zachodniego“.

Pod koniec 1942 r. gestapo ujęło kilkunastu działaczy, głównie postępowych. Wiadomości posiadane przez oskarżonego wskazywały, że przyczyną aresztowania było to, że podczas rewizji w jednym z lokali aparatu „Grzegorza“ — Pelczyńskiego dostąpiła się w ręce gestapo karta tożeka z nazwiskami aresztowanych działaczy.

„Pozostawienie kartotek z nazwiskami — mówi oskarżony — uznaliśmy za zbrodnicze“.

Sprawie te oskarżony wraz z „Dzięciołem“ — Drobikiem omawiał z „Grottem“ — Roweckim, przy czym „Dzięcioł“ ostrzegł go aby więcej uważał na siebie, — gdyż rozpoczynając tego rodzaju sprawy również może znaleźć się w kartotece „Grzegorza“. Po pewnym czasie „Grot“ został aresztowany przez gestapo. „Wtedy w komendzie głównej — zeznaje Tatar — były wersje, że jednym z tych, którzy się do tego przyczynili, był „Grzegorz“ — Pelczyński. Stwierdzić to może osk. „Wacek“.

Oskarżony Tatar mówi dalej: „Wiosną 1943 r. komendant okręgu krakowskiego AK płk. Józef Sychalski powiedział mi że upoważniony przez brata swego Mariana, który odgrywa znaczną rolę w komendzie głównej Gwardii Ludowej, złożył propozycję rozpoczęcia rozmów na temat nawiązania współpracy z AK. — jeżeli chodzi o akcje — „przeciwko okupantowi“. Podczas omawiania tej sprawy „Grzegorz“ sprzeciwił się tym propozycjom argumentując między innymi, że współpracując z AK, doprowadzić może do rozszyfrowania planów AK.“

Po pewnym czasie oskarżony otrzymał memoriał w sprawie współpracy. „Dotyczył on — mówi oskarżony — warunków, na których mogłoby dojść do porozumienia pomiędzy GL i AK, jak również pomiędzy PPR i delegaturą rządu. Propozycja ta została odrzucona przez delegaturę.“

„Były jeszcze i inne kontakty z Gwardią Ludową. W grudniu 1943 r. płk. Józef Sychalski mówił mi, że miał propozycję od swego brata wejścia do Gwardii Ludowej, gdzie miał zająć jedno z kierowniczych stanowisk“.

### OD „BURZY“ DO ZDRADY

W dalszym ciągu zeznań oskarżony omówił przygotowania, czynione przez komendę główną AK do akcji, którą była „Burza“. Pierwotny plan „Burzy“ przewidywał równoczesne powstanie we wszystkich większych skupiskach. Plan ten został zmieniony ponieważ okazało się, że armie hitlerowskie, nie naciskane od zachodu wobec braku drugiego frontu będą w stanie wycofać się, prowadząc walki opóźniającą ce na kilku kolejnych pozycjach w Polsce. W tych warunkach plan działania winien być inny, powinno nastąpić szereg kolejnych wystąpień na opuszczonych terenach, w miarę tego, jak się będzie przesuwiał front. Rządowi londyńskiemu oraz komendzie Armii Krajowej chodziło o to, aby wywołać wrażenie, że wyzwolenia kraju nie zawiądujemy Armią Radziecką, ale tylko oddziałem AK oraz aby zajęte bez walki tereny mogły być natychmiast obsadzone przez aparat delegatury. Rząd londyński nakazywał, aby na terenach wyzwolonych przez Armię Radziecką rozwinąć działalność szpiegowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

### UNIKAĆ WALKI Z OKUPANTEM, PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO WALKI Z WŁADZĄ LUDOWĄ.

Niezależnie od wskazówek rządu londyńskiego, nadeszła instrukcja osobista gen. Sosnkowskiego, która nakazywała Borowi-Komorowskiemu unikać walki z okupantem, aby — oszczędzić do maksimum siły, które będą potrzebne do walki go wyzwoleniu, do walki kons-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Delegacja Polaków z zagranicy u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA, w dniu 31 lipca br. Prezes Rady Ministrów w towarzystwie ministra spraw zagranicznych przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polaków z zagranicy.

W delegacji reprezentowali byli Polacy z Belgii, Danii, Francji, Kanady, Niemiec zachodnich i Stanów Zjednoczonych, którzy przybyli na uroczystości Święta Odrodzenia.

Podczas pełnego serdeczności przyjęcia, delegaci, którzy zwi-

dzili ważniejsze ośrodki gospodarcze i kulturalne kraju podzielił się z obywatelami premierem swoim wrażeniami z odbytej podróży. Delegaci podkreślili wspaniałe osiągnięcia Polski Ludowej, wiarę w przyszłość i entuzjazm w pokojowej pracy całego polskiego narodu.

Delegaci dali wyraz głębokiemu przywiązaniu wychodźstwa polskiego do swojej ludowej ojczyzny i woli walki szerokich mas polskiej emigracji o pokój i szczęście swojego narodu.



# Zeznaje oskarżony Tatar były szef wydziału operacyjnego AK

(Dokończenie ze strony 1)

piracyjnej z władzą ludową". Instrukcja ta nakazywała jednocześnie opensowanie w odpowiednim czasie jednego, najwyższych dwóch wielkich skupisk ludzkich i wystąpienia tam „wobec wkraczającej Armii Radzieckiej z całym aparatem, zarówno rządowym jak administracyjnym i wojskowym”.

„Do opracowywania planu tego przystąpiłem — stwierdza oskarżony — opracowałem go wspólnie z gen. Kirchmayerem, lecz wziąłem pod uwagę jedynie wytyczne rządowe”.

Plan ten przewidywał m. in. walki z tylnymi strażami niemieckimi w momencie opuszczania przez nie pozycji. Wobec Armii Radzieckiej miały się ujawnić jedynie oddziały bezpośrednio zaangażowane w walce, zakosniane pozostaną wszystkie inne ugrupowania.

Przeciwko temu planowi wystąpił „Grzegorz” — Pelczyński i zgodnie z zaleceniami Sosnkowskiego plan ten nie był realizowany.

„WYPACZONO CAŁĄ TE — RZECZ, DOPROWADZAJĄC DO WALKI W WARSZAWIE CZEMU NADANO MIANO POWSTANIA”

Na początku 1944 r. Bor-Komorowski wysłał Tataru do Londynu dla przeprowadzenia rozmów z emigracją polską oraz dla zdobycia środków materialnych, potrzebnych do realizacji akcji „Burza”.

Oskarżony podaje, że oświadczył wówczas współoskarżonemu Kirchmayerowi, „Będziemy dbać o to, by nasze poglądy były w dalszym ciągu utrzymywane i realizowane, w szczególności jeśli chodzi o okres po wyzwoleniu — że konieczne jest możliwe masowe wzięcie udziału w nowej polskiej rzeczywistości, gdyż tylko w ten sposób będzie można przeciwstawić się obcej władzy przez obóz lewicowy”.

**MIKOŁAJCZYK ZAPROWADZIŁ GO DO CHURCHILLA...**

W tygodniu po przybyciu do Londynu Mikołajczyk zapro-

wadził go razem z kilkoma innymi przybyłymi z kraju osobami do Churchilla, któremu powiedział, że są to przedstawiciele podziemnego państwa polskiego.

Tatar otrzymał nominację na z-cę szefa sztabu głównego — gen. Kopańskiego. Oskarżonemu podlegał oddział VI, który zajmował się wszelkimi sprawami, związanymi z krajem i obowiązkiem Tataru było referowanie spraw krajowych, dotyczących organizacji wojskowej, dygnitarzom emigracji polskiej.

Całe zaopatrzenie podległych Londynowi sił podziemnych w Polsce szło przez instytucję podległą brytyjskiemu ministerstwu blokady, które znowu utrzymywało jak mówił oskarżony, „znaczną ekipę przy oddziale VI, na której czele stał płk. Perkins, a wszyscy pracownicy tej ekipy byli pracownikami „Intelligence Service”. Mieli oni wgląd w pracę oddziału VI i to zarówno w pracę całego sztabu, jak i poszczególne jednostki. Nie tylko że oddział VI był nimi obłożony — mówi dalej oskarżony — ale mieli oni jeszcze swych informatorów wśród personelu polskiego”.

Tatar zeznał, że zmuszony był usunąć z VI oddziału szefa bazy, mjr. Jaźwińskiego, który nie był w stanie powieścić, „gdzie się podziła suma 700.000 dolarów, które on miał wysłać do kraju, a których kraj nigdy nie otrzymał. W sprzeczności z tym zresztą zamieszany był sam Perkins”.

Szefem VI oddziału oskarżony mianował współoskarżonego Utnika, którego charakterzykuje jako doskonale zorientowanego w całości spraw tego oddziału i odznaczającego się wybitną pamięcią i sprytem.

wanego w całości spraw tego oddziału i odznaczającego się wybitną pamięcią i sprytem.

**PODRÓŻ Z MIKOŁAJCZYKIEM DO WASHINGTONU**

W czerwcu 1944 r. oskarżony Tatar towarzyszył Mikołajczykowi na polecenie Sosnkowskiego w jego podróży oficjalnej do Waszyngtonu, gdzie — jak powiedział Tatarowi Sosnkowski — Mikołajczyk miał się starać o pożyczkę, a poza tym, aby szukać poparcia anglososów w tym kierunku, by dostać się możliwie najszybciej do kraju dla objęcia władzy. Oskarżony podkreśla, że podczas wielokrotnych rozmów z Sosnkowskim, zapoznał się z jego poglądami politycznymi. Sosnkowski mianowicie uważał, że wrogiem numer jeden jest Związek Radziecki i z nim, a nie z okupantem niemieckim, należy prowadzić bezwzględna walkę.

**WYWIAD AMERYKANSKI NIE INTERESOWAŁ SIĘ ARMIA HITLEROWSKA, LECZ ARMIA SPRZYMIERZONA**

Podczas pertraktacji w Waszyngtonie oskarżony odbył szereg konferencji z czynnikami wojskowymi Stanów Zjednoczonych, a m. in. z przedstawicielami wywiadu USA. Zeznaje dalej, że przedstawiciele wywiadu amerykańskiego „usiłowali uzyskać nie tyle wiadomości o armii hitlerowskiej, ile o Armii Radzieckiej. Wypytywano, jaka jest siła tej armii obecnie i jaka będzie po przejściu przez Polskę, wg oceny AK”.

W ostateczności rozmowy w Waszyngtonie doprowadziły do uzyskania nie tyle pożyczki, ile „pewnego rodzaju subdywium”. Zamiast 100 milionów dolarów, o które starał się Mikołajczyk, uzyskano od USA przekaz do Banku Anglii na 10 milionów dolarów. Pieniądze te, jak zeznał wszystkie, które szły do kraju, administrowane były przez oddział VI. Rozprawa trwa.

## Największa inwestycja r. 1951

Największą inwestycją roku 1951 — wielki piec „B” w hucie Kościuszko wraz z kompleksem pomocniczych obiektów zostanie za kilka dni oddany do użytku.

Nowy wielki piec huty „Kościuszko” będzie wyposażony w nowoczesne automatyczne urządzenia, udostępnione nam dzięki pomocy radzieckiej.

Konstruktorem pieca jest Polak — inż. Dykowski.

## Jeszcze w tym roku zbudowany będzie pierwszy polski samochód osobowy

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu szybko posuwają się prace przy budowie i urządzeniu wielkiej hali montażowej.

Jeszcze w tym roku opuści ją pierwszy samochód — 5-osobowa wygodna limuzyna, zbudowana według radzieckiej licencji.

## Tydzień Obrony Pokoju w Indiach

PEKIN, 31. 7. — Z Delhi do noszą, że w dniu 29 lipca rozpoczął się w całych Indiach „Tydzień Pokoju”.

W tygodniu tym, od 29 lipca do 5 sierpnia wszystkie lokalne komitety Obrony Pokoju w Indiach organizują specjalne zebrania i wiece w celu wyjaśnienia doniesionego znaczenia apelu Światowej Rady Pokoju, zwołującego rząd pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

# Armia, która odniosła trzecie wielkie zwycięstwo dla ludzkości

1 SIERPNIA 1927 ROKU oddziały narodowo-rewolucyjnej armii chińskiej, w sile około 30.000 ludzi pod dowództwem Czu Te, Czou En-Lai i Je Tinga, podniosły w Nanczangu powstanie przeciwko reżimowi Czang Kai-Szeka, agenta rodzimych i obcych wyzyskiwaczy.

Po pięciu dniach walki oddziały powstańcze zmuszone były się wycofać, dla te jednak stały się symbolem zorganizowanej zbrojnej walki sił rewolucji pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin. Bohaterskie oddziały w Nanczangu stały się załogą robotniczo-chłopskiej armii czerwonej, poprzedniczki przyszłej zwycięskiej chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej.

Długa i ciężka droga przeszła armia chińska od dnia swoich historycznych narodzin w powstaniu nańczańskim w roku 1927. Pod wspaniałym kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao Tse-Tunga wyzwoliła ona lud chiński z długiej niewoli feudalizmu i imperializmu, spod jarzma japońskich faszystów, spod ułasku reżimu zdrajcy narodu chińskiego, Czang Kai-Szeka, hojnie wspomaganego przez amerykańskich bankierów.

Wspaniały sukces armii ludowo-wyzwoleńczej nazwał Mao Tse Tung trzecim wielkim zwycięstwem ludzkości — po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i po pokonaniu faszystów w drugiej wojnie światowej przez Armię Radziecką.

Armia ludowo-wyzwoleńcza zwyciężyła, bo była zbrojnym ramieniem ludu, bo prowadziła wojnę ludową w obronie ludu. Walczyła o prawa do życia chińskiego robotnika i chłopca, walczyła o reformę rolną, o wolność kobiety, o szczęście chińskich dzieci. Armia ludowo-wyzwoleńcza rosła i potężniała, od małych źle uzbrojonych oddziałów do potężnej wielomilionowej armii, bo popary ją olbrzymie masy chłopskie.

Zwyciężyła, ponieważ jej wódz, Mao Tse-Tung, nauczył ją nie tylko walki z wrogiem w polu, ale też od samego początku kształcił ją w duchu marksizmu-leninizmu, który, wskazując drogę rewolucji chińskiej, stał się jej niezwykłą bronią ideologiczną.

Armia ludowo-wyzwoleńcza Chin, dokonawszy wspaniałego dzieła, militarnego, politycznego i społecznego wyzwolenia kraju, stanęła do współpracy z masami pracującymi Chin w odbudowie kraju, zniszczonego długimi latami wojny.

Dziś, obok sił Związku Radzieckiego, stanowi ona najsilniejszą ramię światowego frontu w obronie pokoju i wolności narodów.

## W ciągu roku produkcja przemysłowa Czechosłowacji urosła o 12,5 proc.

PRAGA, 31. 7. Opublikowano tutaj wyniki wykonania planu w I półroczu 1951.

Plan produkcji przemysłowej w I półroczu br. wykonany został w 101,3 proc. W porównaniu z I półroczem roku ubiegłego produkcja przemysłu czechosłowackiego urosła o 12,5 proc. Przemysł ciężki wykonał półroczny plan produkcji w 100,7 proc. Produkcja tej gałęzi przemysłu urosła w porównaniu z I półroczem r. 1950 o 14,8 proc.

Komunikat wskazuje na poważny wzrost stopy życiowej ludności kraju w porównaniu z I półroczem r. 1950 spożycie mięsa wzrosło o 24,3 proc., stoniny o 6,5 proc. masła — o 37,9 proc., cukru — o 19,4 proc. kawy — o 53 proc. herbaty — o 90 proc., wyrobów cukierkowych — o 34 proc., mleka o 8,2 proc.

Komunikat stwierdza, że tegoro-

czne zbory będą niezwykle bogate.

## Wspaniałe tempo rozwoju przemysłu rumuńskiego

BUKARESZT, 31.7. Przemysł rumuński wykonał plan II kwartału br. w 101,8 proc. W porównaniu z I kwartałem produkcja przemysłu rumuńskiego urosła o 34 proc. Półroczny plan produkcji wykonany został w 107,8 proc. W porównaniu z I półroczem roku ubiegłego produkcja przemysłu rumuńskiego urosła o 31,7 proc.

W roku bieżącym urodzajność kultur jest znacznie większa niż w latach poprzednich.

## Pan generał nie doczekał się...

Kim są oskarżeni? Można by ich długo charakteryzować. Najtrafniej zrobił to jednak sam Tatar, który stwierdził, iż: głównym jego i całej komendy AK zmartwieniem była obawa, że „lewica” uchwyci władzę i będzie przeprowadzać gwałtowne reformy. Dlatego jeszcze w roku 1943 wypracowano koncepcje — „Nie”.

Przypomnijmy sobie: był to rok największych represji ze strony hitlerowskiego okupanta. Tych panów zaś interesowało tylko utrzymanie się przy władzy — przy żłobie. Jedyną rzeczą tylko lękali się: reform które uniemożliwiają im i ich klasie pasyżnicze życie.

Można powiedzieć, że wiodła ich prosta droga: byli zdrajcami i pozostali zdrajcami. Dawne metody zastąpił tylko jeszcze parafidelniejszymi, jeszcze ohydniejszymi, aż stoczyli się na samo dno zaprzaństwa wobec własnego narodu.

„Powstanie warszawskie” wywołane zostało z bezpośredniej inicjatywy Sosnkowskiego — mówił oskarżony Tatar — pod koniec lipca. Sosnkowski wyjechał do Włoch i tam oczekiwał na zwycięskie zakończenie powstania i możliwość przyjazdu do Warszawy. Wiem, że Sosnkowski miał zamiar utworzyć w Warszawie rząd pod swoim kierownictwem”.

Sosnkowski nie doczekał się ani wjazdu do Warszawy, ani premierowskiej teki. Ale ile kościół nas ten jego „pośpiech” do żłobu, ile cierpień przyniosła narodowi polskiemu zbrodnia cza dywersja związana z przedwczesnym wywołaniem powstania — pamiętamy i nie zapomnimy ani Sosnkowskiemu, ani całej londyńskiej, zdraździeckiej klacie.

„Oszczędać sły”, żadnych działań przeciwko hitlerowcom,

T. J.

## Chłopi łódzcy spełnią swój patriotyczny obowiązek

Zniwa, przepolowane i zahamowane w ub. tygodniu 3-dniowym deszczem, od poniedziałku znów nabrzą szybkiego tempa. Tak w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Jednych widzimy przy żwonce, drugich przy koszeniu resztek żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa. W wielu gromadach przystąpi-

no do młocki. Tu i ówdzie widać oczyszczają dorodne ziarno. Tu i ówdzie jada już pierwsze wozy naładowane pękatymi worami tegorocznego żyta.

To dla Państwa. Dla współobywateli i rodaków pracujących w kopalniach i hutach, w tysiącach fabryk i zakładów. Dla budowlanych wznoszących nowe miasta i osiedla, nowe fabryki i nowe szkoły. Dla ludzi nauki i uczonej się młodzieży. Dla ludowego wojska, które strzeże naszych pokojowych granic, naszej twórczej pracy i naszego spokojnego snu. Pierwsi chłopi w gminnych punktach skupu złożyli już swoje nadwyżki zbożowe.

W wielu jednak powiatach, gdzie później rozpoczęto żniwa dopiero od poniedziałku zaczęli sołtysy do rzącać chłopom zawiadomienia o wysokości przypadających na nich zobowiązań, opracowanych na podstawie nowego dekretu o planowym skupie zboża.

Jedno jest pewne: w miarę kończenia prac żniwnych będą coraz liczniej i rozgłośniej terkotać po gromadach młocarnie, coraz liczniej przejeżdżać ładowne wozy do gminnych punktów skupu i nowe zapasy ziarna — z dzieł siałków urosną do mnogich setek tysięcy ton.

Chłopi bowiem rozumieją, że dekret o planowym skupie zboża nikogo nie krzywdzi, że mimo wspaniałego urodzaju i zwiększonych zbiorów ceny zbóż pozostały niezmienione, że każdy powiat, który plan sprzedaży wykona w 90 proc., uzyskuje zniesienie miarki i odpisów przy przemiale.

I co najważniejsze, że w tych odstąpionych Państwu kwintalach zboża tkwi chłopski wkład pracy w realizowany gigantyczny Plan 6-letni oraz w walkę o pokój.

## Uroczyste otwarcie odbudowanej Katedry Wrocławskiej

WROCLAW, 31. 7. W obecności dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań, min. Antoniego Bidy odbyła się we Wrocławiu uroczystość poświęcenia i oddania do użytku wernych odbudowanej ze zniszczeń wojennych wspaniałej katedry wrocławskiej.

W udekorowanej narodowymi i bieżaknymi flagami świątyni, ozdobionej herbami miast Dolnego Śląska, pierwszy sumę pontyfikalną celebrował ks. prymas Stefan Wyszyński w obecności licznych księży biskupów i ordynariuszy diecezji zachodnich.

Wobec wypełniającej katedrę ludności Wrocławia kazania wygłosił z ambon: ordynariusz archidiecezji wrocławskiej, wikariusz kapituły ks. Kazimierz Lagosz i ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Michał Klepacz, zaś od stóp ołtarza, po skończonej suśmie arcybiskup gnieźnieński i warszawski, ks. prymas Stefan Wyszyński.

## Gereben zwycięża

w III międzynarodowym turnieju szachowym Makarczyk pierwszy z Polaków na 5 miejscu

SOPOT. — We wtorek 31 bm. rozegrana została ostatnia runda międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie.

Wyniki przedstawiają się następująco:  
Hermann pokonał Sliwę, Plater zremisował z Szilagyi, Sebestien uległ Trojanescu, Neykirch zremisował z Makarczykiem, Ciejka przegrał z Popovem, Arlamowski przegrał z Gerebenem, Koch zwyciężył Szabo i Balcerek wygrał z Gadalińskim.

Ostateczna klasyfikacja turnieju:

- 1) Gereben (Węgry) — 12 pkt.
- 2) Trojanescu (Rumunia) — 11,5 pkt.
- 3) Szilagyi (Węgry) — 10,5 pkt.
- 4) Popov (Bułgaria) — 10 pkt.
- 5) Makarczyk (Polska) — 8,5 pkt.
- 6—7 Koch (NRD), Szabo (Rumunia) — 8 pkt.
- 8) Sebestien (Węgry) — 7,5 pkt.
- 9—10) Neykirch (Bułgaria), Sliwa (Polska) — 7 pkt.
- 11—12) Plater (Polska), Hermann (NRD) — 6,5 pkt.
- 13) Balcerek (Polska) — 6 pkt.
- 14) Arlamowski (Polska) — 5 pkt.
- 15) Ciejka (Polska) — 3,5 pkt.
- 16) Gadaliński (Polska) — 2,5 pkt.

W środę 1 sierpnia br. nastąpi oficjalne zakończenie turnieju oraz rozdanie nagród.

## Rośnie dobrobyt wsi



W ciągu 7 lat naszej niepodległości wielokrotnie wzrosła na wsi ilość traktorów — tych znamion nowej postępowej gospodarki na roli. Obok licznych kadr traktorzystów coraz więcej kobiet i dziewcząt wiejskich prowadzi maszyny i osiąga świetne rezultaty w pracy.



# Kluby LPZ rozwijają ożywioną działalność

Liga Przyjaciół Zolnierza w Łodzi przystąpiła od początku r. b. do organizowania klubów szkoleniowych LPZ. Działają one już energicznie i ożywiście.

W klubach zaawansowani członkowie LPZ, względnie członkowie Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej i in. mają odpowiednie warunki do teoretycznego i praktycznego pogłębiania nabytych już wiadomości, oraz na prace w kierunku racjonalizatorskim i nowatorskim.

Kluby LPZ posiadają cały szereg sekcji, a m. in. sekcję strzelectwa sportowego, terenoznawstwa w połączeniu z marszami i turystyką, kierowców samochodowych, łączności przewodowej, radiowej i krótkofalarstwa.

# Zapewnić dojazd - to nie wszystko

## Łodzianie czekają na dobrze zorganizowane wczasy niedzielne

Po chwilowej przerwie spowodowanej przewozami dzieci na obozy i kolonie letnie, co absorbowano w dużej mierze transportem kolejowym, akcja wczasów niedzielnych znowu stała się aktualna. Tak więc w najbliższą niedzielę wyjeżdżają z Łodzi dwa pociągi: do Kruszewicy i Warszawy, zaś 3 sierpnia rolnicy ze spółdzielni produkcyjnej i robotnicy z PGR z okolic Łasku wyjadą na 2 dni do Gdyni.

Także w niedzielę 12 sierpnia na wczasy niedzielne wyjadzie 10 pociągami około 7 tys. osób z Łodzi i województwa - do Warszawy, Grotnik, Spały, Kruszewicy, Gdyni, Czarnieckiej Góry, Drzewicy i Kolumby.

Jednak poza pociągami wy-

cieczkowim do Spały (którym jada również orkiestra ZPB im. Stalina, chór i recytatorzy), sprawa wyjazdu z wczasowiczami ze spółdzielni artystycznych, orkiestr itp. stoi na martwym punkcie.

Poważną przeszkodą w organizacji wycieczek z zespołami artystycznymi jest brak estrad w miejscach, które są celem wycieczek.

Drugą przeszkodą, która utrudnia organizowanie wczasów niedzielnych jest brak odpowiednich budynków w miejscach docelowych, w których można by się schronić przed deszczem lub zostawić ubranie.

A przecież w miejscowościach podłódzkich jest sporo niezamieszkałych willi, jak np. w Tworzankach, czy w Tuszynie

Lesie, które po odnowieniu mogłyby być zdadne do użytku, zaś koszt drobnych remontów nie wyniósłby więcej, niż kilka set złotych. Swego czasu przeznaczono je nawet na ośrodki wczasów niedzielnych. Mogłyby przyjąć około 700 osób. Nie stety, do tej pory stoją niewykorzystane.

Powołano do tej akcji PTT-K nie przejawia żadnej działalności. Może dlatego, że... samo nie ma lokalu.

### NIEDZIELA W MIEŚCIE

Nie najlepiej jest również z niedzielnymi wczasami dla osób pozostających w niedzielę i święta w mieście. Wydz. Kultury Prezydium PN zorganizował do tej pory zaledwie 6 koncertów. Po dłuższej przerwie, w najbliższą niedzielę zorganizowany zostanie koncert solistów w parku helenowskim. Podobne koncerty odbędą się również 12 i 19 sierpnia, także w parku helenowskim o godz. 17.

W początkach września br. Wydz. Kultury urządził ma w parku helenowskim występ łódzkiej zespołów tanecznych i zespołów ludowych z łowickiego i sieradzkiego.

Wystarczy jednak wziąć dzienniki warszawskie, aby przekonać się, że łódzkie niedzielne imprezy są co najmniej bardzo skromne. W Warszawie każdej niedzieli odbywają się nie tylko koncerty, zabawy ludowe, wycieczki, lecz również przekształcają one Bielan w wielki park kultury i wypoczynku.

W Łodzi sytuacja jest o tyle trudna, że stare muzeum w parkach: helenowskim i julianowskim są małe, a poza tym wymagają gruntownego remontu. Nie ma także stałej estrady.

Nie znaczy to jednak, aby można było zrezygnować z organizacji stałych niedzielnych imprez w mieście, na które łodzianie z niecierpliwością czeka-

### Miejsca korespondencji piszą...

### ZABEZPIECZYĆ DRZWI W WAGONACH

Na niektórych trasach podmiejskich kursują wagony towarowe, przystosowane do ruchu pasażerskiego. Podczas jaz-

dy drzwi tych wagonów są z reguły pootwierane.

W dniu 28 lipca byłem świadkiem, jak na skrzyżowaniach torów przy wstrząsie wagonów o mało co nie wyleciał jeden z pasażerów.

Uważam, że otwarte drzwi na leży jak najszybciej zabezpieczyć barierkami tak, jak to ma zresztą miejsce w niektórych wagonach.

W. Górny

### Notatnik łódzki

4.027 kobiet skorzystało w II kwartale r. b. z usług dworcowych izb Matki i Dziecka w Łodzi.

Od 5 do 12 sierpnia r. b. organizuje Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze kurs wspinaczki w Skalkach Kroczyckich. Zapisy przyjmuje Okr. Łódzki PTTK, ul. Sienkiewicza 13, pok. 35, w godz. od 9 do 15.

10 specjalnych pociągów „Orbis” wyjeżdża w dniu 12 sierpnia r. b. z wycieczkami do Warszawy, Gdyni, Kruszewicy, Czarnieckiej Góry, Spały, Kolumby, Grotnik i Drzewicy.

### RADIO

SRODA, 1 sierpnia.

WIADOMOŚCI: - godz. 12.05, 17.00, 20.00 i 23.00.

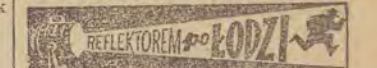
11.45 „Nasze sprawy” - felieton. 13.30 Muzyka. 14.30 Proza. 14.50 Melodie operetkowe. 15.30 - Aud. dla dzieci - „Muzyka i pieśń ludu koreańskiego”. 15.50 Radziecka muzyka popularna. 17.05 Pogadanka sportowa. 18.00 Felieton. 19.00 „Wszechnica Radiowa”. 19.20 A. Panufnik: „Symfonia po-kolu” w wyk. ork. symf. Państw. Fil. Warszawskiej. 20.30 Włosa w Recznie” - słuchowisko według sztuki A. Brodele. 21.20 Muz. ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozg. Śląskiej. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muz. i aktualn. 22.30 Kameralna muz. polska. 23.10 Koncert. Transmisja z Piregi. 23.55 - Chwila muzyki.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

12.00 „Czy wiecie...?” 16.25 Muz. lekka. 16.45 Aktualn. Łódzkie. 16.55 Komunikaty; 17.30 Konc. rozrywkowy w wyk. ork. ERPR pod dyr. H. Debiha. W Krajewski - sopr. 18.15 Trzeci odc. nowel fantastycznej Saparina pt. „Tajemnica Zielonej Iluzyny”. 18.30 Konc. rozryw. w wyk. ork. madolin. ERPR pod dyr. E. Ciukczy. 19.55 - Program lokalny na jutro.

### ODPOWIADAMY KORESpondENTOM

Lech Iżykowski - Prosimy o skontaktowanie się z działem miejskim naszej redakcji.



### NIBY DROBIAZG

Na tie szarych łódzkich kamienic i świecących „gotyckimi” murami balkonów, wyróżnia się pięknymi ukwieconymi, barwnymi balkonami na I piętrze domu przy ul. Daszyńskiego nr 14.

A przecież tak samo mogłyby zdobić szarą Łódź i cieszyć oczy właścicieli inne balkony naszych kamienic. Niby drobiazgi, a uprzyjemniają życie.

### ARCZY - REMONT

Jest w Łodzi taki jeden sklep, a właściwie taki jeden lokal po sklepie, który stoi zamknięty co najmniej już ze dwa lata. Przez ten czas łodzianie obserwują zamalowane na biało szyby okienne i zaciekałymi napisami „remont”. I wciąż nie mogą zaspokoić swojej ciekawości - co też w tym sklepie będzie się mieścić. Remont jest widocznie bardzo gruntowny. A sklep mieści się nie daleko, bo na Piotrkowskiej 53.

Sroda 1 SIERPNIA  
Piotra JUTRO: M. B. Aniels.

WAŻNE TELEFONY:  
Kom. Miejska M.O. 253-50  
Pogotowie Ratunkowe 104-44  
Straz Pozarna 134-15  
Miejski Ośrodek Informacji 117-11  
159-15

DZURURY APTEK  
DZISIEJSZEJ NOCY DZURURUJA APTEKI:  
A. S. nr 1 (Pabianicka 56). A. S. nr 11 (Piotrkowska 127). A. S. nr 4 (Daszyńskiego 13). A. S. nr 56 (Legionów 28). A. S. nr 14 (Wschodnia 54). A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

### CO? GDZIE? KIĘDY?

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

#### TEATR

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Włocławskiej 15) Głosne występy Opery Śląskiej - o godz. 19 „Złota kaczka”.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalagradu nr 21) o godz. 19.15 „Grzesznicy bez winy”.

TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) - nieczynny.

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) - o godz. 19.15 „Czardaszk”.

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mąż i żona”.

#### KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) odczynne

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) - „Zasadzka” - o godz. 18, 20; doz. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) - dla młodz. - „Dwaj panowie F” - o godz. 16, 18, 20.

ROMA (ul. Rzgowska 84) - „Włosa w Sakerie” - o godz. 18, 20; doz. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) - „Córka marynarza” - o godz. 19, doz. od lat 12.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Wypa skarbow” - o godz. 18, 20 - doz. od lat 7.

SWIT (Białost. Rynek) - „Mussorgski” o godz. 13, 20; doz. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) - „Cztery serca” - o godz. 18, 20; - doz. od lat 12.

WISLA (Daszyńskiego 1) - „Ślub z przeskodami” - o godz. 16.30, 18.30, 20.30 - doz. od lat 14.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika 15) - „Pustelnia Parmeńska” II seria - o godz. 16.30, 18.30, 20.30; dla młodz. niedozw.

WOLNOŚĆ (ul. Napierkowskiego 10) - Nieczynne z powodu remontu.

ZACHETA (Zgierska 26) - „Wesołe zawody” o godz. 18, 20; doz. od lat 14.

### MIĘJSKI ZARZĄD PRZEMYSŁU TERENOWEGO w ŁODZI, ul. Południowa nr 11

podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godziny 8 do 17 przez dyrektora lub jego zastępcę. (929)

### Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego zaangażują natychmiast Zakłady Mechaniczne „Ursus” w Ursusie k/Warszawy. Warunki płacy dobre, możliwość uzyskania mieszkania służbowego. Zgłaszać się w Dziale Kadr fabryki. (915)

Przedzalników na przedziałnię francuską, prządki na obrączniki wełniane (francuskie), czyszczyarki na zgrzeblarki, sortowaczki (ki) wełny, pracownice na czesalnii „Argony” i na wełnę, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gw. Ludowej w Łodzi, ul. Gen. Wróblewskiego nr 19 (Kątna). Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. (914)

Dzielnicy oczkarkowych, cewiaczki, 3 pracowników do Straży Przemysłowej i portiera, pracowników fizycznych do prowadzenia kartofelki i robotników gospodarczych zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Dzielnickiego im. T. Rychnińskiego w Łodzi, Al. Kościuszki 23/25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (913)

10 ślusarzy montażowych, 10 pomocników ślusarzy i 2 robotników zatrudni Dyrekcja Budowy Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalnich. Zgłoszenia Łódź 12, ul. Świętojańska 4. (916)

Starszego księgowego i maszynistkę zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Mieczarskiego, ul. Gdańska 184. Zgłaszać się osobście do Sekcji Kadr. (927)

Wykwalifikowanych ślusarzy narzędziowych, montażowych, ślusarzy na roboty obrabiarek, tokarzy, frezerów, pomoc fachowa, robotników magazynowych i do transportu, konstruktorów, kreślarzy zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia A-11. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr, ul. Gdańska 138. (928)

### Ogłoszenia drobne

**LEKARZE**  
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) - Piotrkowska 14, czwart. siódma (925)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9, 3-5, Piotrkowska 106

Dr PIESKOW wznowił przyjęcia godz. 16-18 - Próchnika 6. (4858)

Dr ZAURMAN - specjalista skórne, weneryczne 8-9, 30, 4-6 Narutowicza 2. (821)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne 6-8, Andrzeja Struśa 28. (923)

Dr MARKIEWICZ specjalista: weneryczne, skórne moczopięciowe, Piotrkowska 109-6 tel. 138-52.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skórne, weneryczne, kobiece 3-7, ul. Próchnika 8. (918)

Dr PIWICKI wewnętrzne płucia, serce przyjmuje 7-7 Piotrkowska 55.

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerka Piotrkowska 33 - przyjmuje 8-6 oprócz sobót niedzieli. (4936)

**KUPNO - SPRZEDAŻ**  
APARATY radiowe nawet uszkodzone kupuje, Więckowskiego 31 Księżniak.

KREDENS pokojowy - sprzedam. 1 Maja 8/15 front I piętro. (4950)

SPRZEDAAM motocykl 125 ul. Malczewskiego 6 m. 3 DKW 350 sprzedam 1944 R. Wiadomość Szara 3.

SPRZEDAAM szafę, toaletkę, stół, radio (AEG). - Oferty Prasa Piotrkowska 104a „SKRS”. (4952)

S. ↑ P.

**Carosław Czelwertyński**  
ZMP-owiec, maturzysta gimn. w Miłanówku zginął śmiercią tragiczną w dniu 25 lipca 1951 r., przeżywszy lat 16. Pogrzeb odbył się dnia 27 lipca br. w Zielonej Górze, o czym zawiadamiają MATKA, OJCIEC, SIÓSTRY, BABCIA I RODZINA.

S. ↑ P.

**Michał Słomiński**  
Długoletni pracownik MKZ opatrzony Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25. 7. 1951 r. w Adol. mównik pod Ziętaram. Pogrzeb odbędzie się dnia 1.8. 1951 r. o godz. 16 w kaplicy emmentarza parafialnego w Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, BRAT, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUCZEK

SPRZEDAAM płaszcz skórzany, Srebrzyńska 81 m. 3

**WYKONAWCY PRAC**  
POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. - Piotrkowska 13 sklep konfekcyjny. (4903)

POMOC domowa do 7-miesięcznego dziecka potrzebna. Zgłaszać się Spółdz. „Współpraca” Więckowskiego 22 Musiałowa godzina 8-15. (4949)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Nowotki 12 zegarmistrz. (4948)

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa dochodząca lub stała. Referencje Al. 1 Maja 43 m. 3.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wschodnia 70, m. 43 Chojnicki prawa oficyna III piętro. (4992)

POTRZEBNA gospośnia do lekarza (jedna osoba i dziecko). Referencje konieczne. Zgłoszenia tylko 1.8 Kopernika 19 m. 11, godz. 14.30-16.30. (4971)

**LOKALE**  
STUDENT poszukuje pomieszczenia niekrajujące go. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Student III”.

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia chętnie z telefonem. Zgłoszenia tel. 155-34 godz. 9-16. (4959)

POMIESZCZENIA komfortowe umeblowanie pianino do wynajęcia natychmiast. Wiadomość Narutowicza 2 m. 5 3-4 pp. Nowiak. (4964)

**NAUKA I WYCHOW.**  
KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kościuszki 68 rozpoczynają wykład 6 sierpnia. (4964)

**ZGUBY**  
ZGUBIONO legitymację CRZZ 270/839 na nazwisko Kowalski Zenon. (4956)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Domagata Czesław, Debowa 6. (4957)

ZGUBIONO dwie legitymacje tramwajowe i służbową nazwisko Karaś G. (4972) bryel Jaracza 10. (4972)

# WYGNANIE WŁADCY



- Widzieliście ich? - spytał major, gdy dojechali do posterunku.  
- Tak jest. Przed chwilą. Było ich pięciu. Jada maszyną na „Tem” 146. Koloru w ciemnościach nie mogłem rozróżnić.  
Major przyłożył do oczu lornetkę.  
- Tak, widzę ich. Znikają na zakręcie. Zdaje się, że jada w kierunku stacji kolejowej. Musimy zdążyć na ten sam pociąg. W tym momencie z daleka usłyszeli gwizd lokomotywy.  
Pociąg ruszał, gdy Komarow i Chiński wybiegali z dworca na peron.

- Trzeci wagon, piąty przedział... Dwóch... Trzeci zostało - rzucił majorowi w przelocie wywiadowca.  
- Mieście ich na oku - rozkazał Komarow, biegnąc z Chińskim za odjeżdżającym pociągiem.  
Udało im się jeszcze wskoczyć do zamykających się automatycznie drzwi ostatniego wagonu. Pociąg mknął do Kijowa.  
Gdy usiedli w przedziale, Chiński szybko i sprawnie zainstalował aparat podsłuchowy, wpuszczając przewody wraz z mikrofonem do regulatora powietrznego.

- No i co?  
- Rozmawiała szeptem. Rozróżniłem tylko: Nikolajew i Iotniko.  
- Góby się rozdzielił, zamiesz się tym drugim. Ja będę pilnował Kardana - wydadł krótkie dyspozycje major.  
Po chwili usłyszeli, że drzwi sąsiedniego przedziału otwierają się. Chiński wyszedł na korytarz. Zauważył, że współnik Kardana skierował się do wagonu restauracyjnego. Poszedł za nim.  
Komarow został sam. W przedziale Kar-

dana panowała cisza. W pewnej chwili pociąg zaczął gwałtownie zwalniać. Za oknem migaly czerwone światła.  
- Ach, naprawiała tor. Dlatego zwolniliśmy - zorientował się Komarow.  
W tym momencie usłyszal dzwonek trzaski dobiegające z przedziału Kardana - i w ulamku sekundy dojrzał przez okno, przelatujące ciało ludzkie. Nie było czasu do namysłu. Komarow szarpnął okno i skoczył w ciemność.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A:  
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”.  
Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 95, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75, dział sportowy 208-95, dział miesięcznik 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną z 4.05, kwartalną z 12.15, półroczną z 24.30 przysyła wysyłki Urzęd. i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE



# Sport

## Piękne rezolucje — to za mało

### Zapuszczamy żurawia na prowincję

Ostatnio wypowiedziano nieustępliwą walkę tym wszystkim którzy swym zachowaniem się na boiskach sportowych obniżają wartość idei kultury fizycznej. W akcji tej nie pozostał w tyle i LZS w Kompinie. Tu również zastanawiano się nad sposobami radykalnego usunięcia złych zwyczajów z boiska sportowego i w uchwałonej rezolucji domagano się wymierzania surowych kar tym, którzy na to by zasługiwali.

Jednym z pierwszych, który podpisał tę deklarację — był nauczyciel szkoły podstawowej Czubak Julian...

... jednym z pierwszych, który po paru tygodniach występuje oficjalnie na boisku w koszulce sportowej w roli kapitana drużyny LZS (Kompina) zainicjował bójkę — był również nie kto inny, jak właśnie ów Czubak Julian.

Zaczęło się oczywiście tak „nie winnie”, od zwykłej kopaniny.

## Mecz piłkarski

W dniu 2 sierpnia o godzinie 16.30 odbędzie się zawody piłki nożnej jako decydujący mecz w drugiej grupie powiatowej między drużynami ZKS — Welna, a GWKS — Łódź. Mecz rozegrany będzie na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

## Na budowę teatru

Dziś o godz. 17 na boisku przy ul. Ogrodowej 28 odbędzie się mecz piłkarski między Dyrekcją Zakładów im. Marchlewskiego, a drużyną składającą się z „piłkarzy” Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego.

Dochód z meczu przeznaczony zostanie na budowę teatru Narodowego w Łodzi.

## Grać będą w Pabianicach

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do II Ligi rozegrany zostanie w Pabianicach. Przeciwnikiem ZKS Włocławek będzie drużyna Gwardii z Olsztyna. Mecz ten rozegrany zostanie w Pabianicach ze względu na remont stadionu przy Al. Unii w Łodzi.

Początek spotkania o godz. 11

## Remontują stadion przy Al. Unii

Korzystając z przerwy w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi ZKS Włocławek postanowił wyremontować całkowicie stadion przy Al. Unii.

Chodzi przede wszystkim o boisko piłkarskie. Od wczoraj kładzie się na boisko nową darni.

aż doszło wreszcie do gorszących zajęć i bijatyki na meczu, w którym goście z Bednar posiadali w swych szeregach lepszych strzelców i prowadzili 3:0.

### ULATWIWONE ZADANIE

Komisja Gier i Dyscypliny Sekcji Piłki Nożnej Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Łowiczu miała jedynie kłopot przy przeprowadzaniu szczegółowych dochodzeń, bo przecież surowego wymiaru kar domagali się nie tak dawno sami sportowcy tej miejscowości. Należało tylko bez ojcowskiej pobłażliwości wypełnić ich prośbę.

Nasz korespondent Eugeniusz Lesiewicz donosi, że PKKF w Łowiczu całkowicie przychylił się do tej nie tak dawno wyrażonej prośby i po dokładnym zbadaniu sprawy postanowił:

Rozwiązać Radę LZS Kompina i do czasu powołania nowej Rady wyznaczyć komisarzyckiego kierownika.

Zawodnika tego klubu CZUBAKA JULIANA dyskwalifikować dożywotnio, rozciągając karę na wszystkie dziedziny sportu oraz pozbawić wszelkich mandatów w Radzie LZS.

Zawodnika Kucharskiego Józefa dyskwalifikować dożywotnio. W stosunku do Okruchy Stanisława wyciągnąć konsekwencje służbowe.

Zielnińskiemu i Czulkowi zabronić wstępu na wszystkie imprezy sportowe na terenie powiatowym.

Radzie LZS Bednar udzielić surowej nagany za wstawienie do gry zawodników niezgłoszonych w ich zespole.

Polecić PZ ZSCh w terminie do dnia 15 sierpnia br. przeprowadzenie wyborów do Rady LZS Kompina i przeprowadzenie ponownej akcji uświadamiawiającej.

Jak na tak małą miejscowość lista ukaranych nie jest mała.

Chcielibyśmy, aby przyszłe zabranie nie ograniczyło się jedynie do deklaracyjnych wypowiedzi, lecz żeby wszystkie wnioski na nim powzięte były konsekwentnie i z przekonaniem realizowane.

### I TU POTRZEBNE SĄ ROZGI

Również nad zorganizowaniem przed wszystkim akcji uświadamiawiającej i ukaraniem winnych należy pomyśleć w Parzęczewie, gdzie podczas zawodów piłkarskich LZS (Parzęczew) — LZS (Leźnica) wprowadzono do gry zawodnika po niejednym kieliszku, który, jak pisze nasz kores-

pondent Niedziela, był istnym postrachem dla przeciwników.

### KTO DRZEMIE?

Nie wszędzie jednak LZS-y pracują źle, nie wszędzie one ponoszą winę za niedociągnięcia. Często Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej nie przychodzą im z pomocą. Oto na przykład LZS (Różycza) jest poprostu zaskoczony działaniem tamtejszego PKKF. Co na to wpłynęło? Podróże! Nie były one wprawdzie długie i nużące, ale mimo wszystko bardzo nieprzyjemne w swych końcowych etapach. Czterokrotnie drużyna ta wyjeżdżała do sąsiednich LZS w celu rozegrania z nimi spotkań i czterokrotnie dopiero tam dowiadywała się, iż przeciwnik ich o niczym nie wie! Chłopcy wracali więc do domów smutni, ponurzy i rozżaleni.

Stuznie więc zapytuje nasz korespondent Bolesław Kuźdrzycki, kto zwróci tym piłkarzom kosztą przejazdu, stracony czas i zapal do uprawiania sportu zmniejszający się u nich z tygodnia na tydzień.

### OTO FAKTY

Mistrzostwa powiatowe w siatkówkę nie zostały przeprowadzone z nieznanych bliżej przyczyn. Projektowany wyścig kolarski i mistrzostwo powiatu pozostały jedynie w sferze marzeń sportowców tamtejszego terenu. Czy zawiądzą kolarze?

Nie. Tym razem nie stawili się... organizatorzy!!!

Wydaje się nam że Łódzki WKKF wskaże w najbliższym czasie, kto personalnie ponosi winę za te niedociągnięcia, a my ze swej strony odsyłamy tę komisję do członków LZS w Różyicy, Galkówku i Justynowie.

Te trzy ludowe zespoły dołączając niewątpliwie również garść ciekawych uwag na temat pracy PKKF w Brzezinach.

### DAJCIE NAM SPRZĘT!

Nie można tego wstydliwie ukrywać, że liczni sportowcy stawiają obecnie wymagania przerastające niejednokrotnie możliwości ich macierzystych organizacji. Sportowcom tym wydaje się, co jest z gruntu fałszywe, że wystarczy jedynie zapisać się do klubu lub koła sportowego, pokazać się raz na boisku, aby w zamian za to otrzymać całkowity ekwipunek sportowy. Razi tu również pewna niezaradność ze strony zainteresowanych, słowem — brak inicjatywy.

W wielu klubach, przy pomocy wyrobionych społecznie zawodników, udało się całkowicie zlikwidować głośny a-

pel: „Dajcie nam sprzęt!” Jedni fundusze na zakup sprzętu czerpali z wpływów zabaw, inni z urzędowania wieczorków kulturalno-oświatowych, jeszcze inni ze zbiórki złomu. Po zostali, na szczęście takich jest coraz mniej, czekają... Bardzo niecierpliwie jak na przykład nasz korespondent Tadeusz Adamkiewicz nadsyłają do redakcji alarmujące korespondencje na temat braku sprzętu. Ponieważ sportowcy z miasteczka Warty pow. sieradzkiego są przy tym dowcipni, list ich wypada zamieścić w całości. Oto treść:

„Zapytujemy Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, czy otrzymamy wreszcie sprzęt sportowy który jest nam bardzo potrzebny na... uroczyste zakończenie sezonu letniego.

Ponadto prosimy o przesłanie reprezentacji PKKF w celu rozegrania z nią towarzyskiego spotkania bokserskiego i zapewniamy, że dochód z tego spotkania przeznaczony będzie na zakup sprzętu”.

Nie będzie trzeba organizować tego rodzaju spotkań, jeżeli niektóre PKKF wykazywać zaczęły większą sprawność organizacyjną, a LZS nie będą na podobieństwo niezaradnych piskląt czekać wyłącznie na pomoc z powiatu, lecz rozwiną więcej własnej inicjatywy.

Na podstawie relacji korespondentów „Dziennika Łódzkiego” opracował Wł. Lach.

## DZIENNIK

### W KOLUMNIE CORAZ LEPIEJ

Zaopatrzenie mieszkańców Kolumny w artykuły spożywcze uległo znacznej poprawie.

PZGS w Łasku zawiadamia poza tym, że w niedługim czasie uruchomiony zostanie „Dom Towarowy” tak więc usprawni się zaopatrzenie w artykuły gospodarstwa domowego, i tekstylne.

Zmienne zostaną również godziny otwierania sklepów, które mają być czynne od godz. 8—12 i od 13—17.

### OD REDAKCJI:

Przypominamy PZGS, że czytelnicy nasi mieszkający w Kolumnie pracują przeważnie w Łodzi i dlatego proponowali by sklepy czynne były od godz. 15—19, ponieważ kończą pracę o godz. 16 nie zdążą wrócić do Kolumny i pocznie zakupy przed godz. 17.

## Sprawy prywatne mieszkańców ZOO

### Apollo zdradza skłonności do tycia

Aby podpatrzeć „prywatne” życie mieszkańców Łódzkiego ZOO udaliśmy się tam w godzinach nieurzędowych.

Wędrowkę rozpoczęliśmy z należytym uszanowaniem dla hierarchii — czyli dla lwów.

Lwica Ela — to staruszka. Ma już ok. 20 lat, czeka ją jeszcze najwyżej 2—4 lata życia, bo tyle właśnie żyją lwy. Zastajemy ją rozciągającą na deskach klatki, widząc dokuczającą jej trochę upał.



Chętnie daje do poglaskania łeb i podstawią podbródek do podrapania. Ela bardzo lubi takie pieszczoły.

Nieco dalej, z miną królewsko obojętną siedzi jej 5-letni (to już u lwa pełnoletni) syn Apollo.

Apollo jest wyjątkowo dorodnym młodzieńcem o rzadko spotykanej wielkości. Jego waga wynosi (niech nam wybaczycie tę niedyskrecję) ok. 300 kg. Niestety, podobno nie jest zbyt inteligentny.

### DIETA JEST WSKAZANA

Stale wyżywienie lwiej rodziny — to surowe mięso i woda. Raz w tygodniu — głoń dówka. Okazuje się bowiem, że głoń dówka jest wskazana nie tylko dla ludzi. Stosuje się ją systematycznie u wszystkich mięsożernych zwierząt. Tego wymaga dobra przemiana materii. Ostatnio Ela i Apollo głońdują nawet 2 razy w tygodniu, a to dla tego, że zdradzą już duże skłonności do tycia.

### NAJBLIŻSI SASIEDZI

W sąsiedztwie lwów żyje tygrysica India. I ona, jak i Ela jest już staruszką. Przekroczyła swój przepisowy wiek — 25 lat i żyje bijąc rekordy tygrysięgo życia.

Przywieziona w ubiegłym roku z Holandii pantera, o wdzięcznym i niewinnym imieniu Dzidzia jest wrogą nastawiona do ludzi. A już specjalnie do dyrektora Dukwicza. Na jego widok parska głośno i nienawistnie. Okazuje się, że Dzidzia używa za mało ruchu, trzeba więc ją „ganiać” i stać ta nienawist. O menu dla Dzidzi trzeba specjalnie dbać, gdyż ma ona skłonność do złej przemiany materii.

### NIEBEZPIECZNA BASIA

Brunatna niedźwiedzica Basia patrzy na nas spod oka, lecz przyjaźnie, niemal figlarnie. Ale biada temu, kto go zwidziecie to przyjazne spojrzenie. Basia, stara lodzianka (jest tu już 25 lat) ma na sumieniu kilka osobnych pieczeni pokaleczeń osób, które chciały się z nią „pobawić”.

### WALKA O PIERWSZENSTWO

17-„osobowa” rodzina pawianów żyje niemal jak na swobodzie. Rodzina posiada swoją „głową”, którą jest zawsze najsilniejszy pawian. W chwili obecnej panuje tu bezkrólewie. Walka o pierwsze szóstwo toczy się między wygimnastykowanym Maksymem, który prosił o jabłko robi „salto” — a niezwykle żarłocznym Pacholkiem. Ten któremu właściwie należy się trzon — Bauer musiał pójść na wygnanie, gdyż bił wszystkie małpy. Obecnie, obrażony na cały świat, samotnie wygląda przez okno swego pomieszczenia.

### PANNA MAGDA MA APETYT

Magda, to słoniowa panna w kwiecie wieku. Liczy sobie bowiem 35 lat. Porcja jej karmienia dziennie ta panienka jest dosyć okazała — waży 40—50 kg. Ostatnio Magda chorowała na żołądek. Oczywiście z winy nie



poprawnych bywałoć owo grodu, którzy dają zwierzętom nieodpowiedni pokarm. Jest więc na diecie, na którą śleda da się 15 kg jabłek i 10 kg marchwi dziennie.

### SKOMPLIKOWANY JADŁOSPIS

W ogóle kuchnia dla zwierząt — to bardzo skomplikowana sprawa. Bo: dla niedźwiedzi gotuje się kaszę na mięsie, lisy dostają do obiadu surowkę z tartej marchwi, dla aligatora muszą być świeże ryby, dla pelikana now też, małpy piją białą kawę, jedzą zupy jarzynowe, makaron, kompot i surówki. Jednym słowem skomplikowany i trudny jadłospis, tak samo jak trudne i skomplikowane jest utrzymanie w zdrowiu i dobrym humorze mieszkańców ZOO. Na zakończenie uprzedzamy was czytelnicy na wszelki wypadek, że będąc w ZOO nie możecie zdradzać się z tym, że znacie upodobania zwierząt. Bo Ela nie każdemu daje podbródek do podrapania. T.W.

## JORGE AMADO (70)



Żyje tu prawie z jałmużny. Pomagają jej niektórzy znajomi. Nie przyznaje się, że jest sprzątaczką w domu publicznym. Stary Francisco stwierdza, że bardzo się postarzała. Prawie dwadzieścia lat upłynęło od jej pierwszej wizyty w porcie, przyszedł wówczas po syna. Chciała zabrać ze sobą małego Gumercinda, ale on, Francisco, nie pozwolił na to. Może byłoby lepiej, gdyby go zabrała. Z pewnością Livia teraz nie rozpaczałaby, a dziecko nie zostałoby sierotą tak wcześnie.

Rosa Palmeirao wychodzi z drugiej izby i przypomina Livi o posiłku. Matka Gumercinda zapytuje: — Nie znalazł go, nie znalazł? — Nie. — Wróć, tu z rana, po południu nie mam czasu. Odchodzi. Jest prawie ślepa, maca rękoma w ciemności. Księżyc oświeca jej drogę. Livia przyciska syna do piersi i stoi tak przez dłuższy czas. Wujostwo patrzy na nią, ciotka pochłupuje cichutko, Rosa Palmeirao podaje kolację, na którą nikt nie ma ochoty.

Arab Toufick po raz czwarty odwiedza dom Livi. Rosa Palmeirao przyjmuje gościa: — Jest w domu, panie Toufick. Arab wchodzi do izby. Tutaj proponował kiedyś Gumercindowi wzięcie udziału w przemyśle. Tu proponował mu śmierć. Livia wchodzi. Toufick wstaje, nie wie, co powiedzieć Livia czeka w milczeniu.

Porządny to był człowiek — baka Arab. Livia wzięła mleczkę. Wzrok ma zagubiony, wydaje się nie widzieć, nie nie słyszeć.

— Uratował mi życie — ciągnie Toufick — uratował również życie Antonia. Nie wiem, jak... Jakże mu trudno to wypowiedzieć, zwłaszcza w tym obcym języku.

— Czy pani potrzebuje czego? — Niczego. — Otc, co pan Murad przysłał. Powiedział, że zawsze, ilekroć pani będzie go potrzebowała, jest do pani usług.

Kładzie na stole pieniądze. Trzyma kapelusz w ręku, nie ma odwagi prosić, aby nie nikomu nie mówiła o przemyśle. Powoli wycoufuje się ku drzwiom.

— Boa-noite. — Biegnie ulicami, wpada na przechodniów, coś go ścisną za kark, ledwie nad sobą panuje, by się nie rozpląkać.

W niektórych domach, gdy podczas kolacji włączono radio na pewną stację w Bahii, usłyszano głos speakera: „Ludzie z wybrzeża proszą wszystkie kobiety, aby odmówiły pacierz na intencję znalezienia ciała marynarza, który utopił się ubiegłej nocy”.

Pewna panienka (narzeczona pilota) drząc wstała od stołu i przeszła do swego pokoju, by się pomodlić.

Rodolfo przybył w chwili ich odjazdu. Cały ten dzień przespał, o śmierci szwagra dowiedział się dopiero przed kilku minutami. Przyłączył się do nowej wyprawy. Tym razem odbył dwa saveiros. Maneca Maozina prowadził „Paquete Voadora”, na którym płynął Rodolfo i stary Francisco. Reszta wsiadła na „Viajante sem Porto”. Ruszyli do przystani w Santo Antonio.

ciała topielca. Oczy ludzi biegają za nią niespokojnie. Kraje powoli, przenosi się z miejsca na miejsce, nie czeka. Zwróciło żagle. Księżyc oblawał ich swym łagodnym światłem. Noce wybrzeża, tak piękne jak dzisiejsza, stworzone są do miłości. Ile podobnych nocy spędził Livia na saveiro Gumercinda. Opuszcza głowę, dręczona wspomnieniem. Zobaczyła słaby ogień fajki, na którą patrzyła zazwyczaj z dołu, opierając głowę na kolanach Gumercinda. Światło fajki zlewało się ze światłem tysięcy gwiazd. Kiedy powracał burzliwa nocą, nocą, która dla niej była pełną udreki oczekiwaniami, szli oboje na saveiro, by oddać się miłości wśród deszczu i błyskawic. Pożądanie Livi przepajał lek i niepokój beznamiętny, płynący z przeczucia, że któregoś dnia morze porwie jej męża. Pewność, że on utonie, zwiększała tę miłość. Dlatego też, ilekroć brała go w swe objęcia, czyniła to jakby po raz ostatni. Noce burz, noce śmierci dla nich obojga były nocami miłości. W takie noce niby wzywano rozlegały się zewsząd westchnienia miłosne wśród beznamiętnych wód. Gumercinda i Livia kochali się podczas nawalnicy. W noce czarne od chmur, w noce odarte z gwiazd, osieroczone przez księżyc, miłość ich miała posmak ostatecznego rozstania. W noce opanowane przez wiatr północny czy południowy — więcej z siłą, która przerażała serca kobiet z wybrzeża — w takie noce żegnali się tak, jakby nigdy już nie mieli się zobaczyć. Przeświadczenie o tym dręczyło Livię już wtedy, gdy nie była jeszcze żoną Gumercinda. Już wówczas na brzegu rzeki Paraguaçu, w pobliżu uroczyska, gdzie ukazywał się biały koń, wiedziała, że wkrótce zostanie sama.

Manuel nurkuje. Maneca Maozina skacze z „Paquete Voadora”. Świeca stoi w miejscu. Rodolfo zrzuca z siebie marynarkę, on też postanowił skoczyć do wody. Trzy pary ramiion przecinają wodę, zieloną o tej porze nocy. Manuel wyrusza się pierwszy: — Jeszcze nie powrócił. (d. c. n.)